

4,2 MLN ZŁOTYCH ODDALIŚMY SPÓŁCE WĘGLOWEJ

Nieprecyzyjne prawo i zmieniająca się interpretacja przepisów mogą doprowadzić do poważnego kryzysu finansowego gmin górniczych takich jak Łędziny. Konieczność zwrotu milionów złotych może postawić wiele samorządów na skraju bankructwa. Sprawa dotyczy kilkudziesięciu gmin z obszaru Górnego Śląska, Małopolski i okolic Bogdanki. A problem ma dużo szerszy wymiar, ponieważ na skutek braku konkretnej definicji czym jest budowla, kolejne firmy posiadające infrastrukturę podziemną – kable i rury, podważają zasadność płacenia podatku od nieruchomości.

W latach 2005-2014 Łędziny otrzymały od spółek węglowych 39,5 mln zł. W latach 2015-16 miasto już oddało 4,2 mln, tak więc z całkowitej kwoty do zwrotu, która za lata 2005-2010 wynosiła 13,7 mln zł Łędziny muszą jeszcze oddać 9,5 mln zł.

Na dzień dzisiejszy sytuacja nie tylko Łędzin ale i pozostałych 35 gmin górniczych, zależy od werdyktów sądów. Najbardziej kuriozalne w tej sytuacji jest to, że u źródeł problemów nie leży zmieniające się prawo, ponieważ jest ono cały czas takie samo. – mówi burmistrz Krystyna Wróbel, ale zmieniająca się w czasie wykładnia tego prawa. Niestety spółki górnicze, które też nie są niczemu winne, nie mogą nam umorzyć kwot do zwrotu, bo nie byłoby to zgodne z prawem. – dodaje. W tej sytuacji samorządowcy postulowali, aby skulki finansowe całego zamieszkania wziął na siebie Skarb Państwa. Kancelaria Prezydenta Andrzeja Dudy przedstawiła ten postulat Ministerstwu Finansów, które odpowiedziało, że nie ma takiej możliwości. Samorządy gmin górniczych zostały więc z tym problemem same.

JUŻ W LATACH 90 POJAWIŁY SIĘ WĄTPLIWOŚCI,

czy budowle znajdujące się w wyrobisku górniczym, są przedmiotem opodatkowania podatkiem od nieruchomości czy też nie. Pomimo rozbieżnych opinii ekspertów i sądów, przeważało twierdzenie, że te budowle podlegają opodatkowaniu. Większość kopalń i przedsiębiorstw górniczych, jako podatnicy podatku od nieruchomości, składały deklaracje podatkowe uwzględniające budowle podziemne w tym podatku. Gminy na tej podstawie wyznaczały i pobierały podatek. Samorządowcy ścigali od kopalń podatek dlatego, że bali się zarzutów o niegospodarność.

ORZECZENIE TRYBUNALU KONSTYTUCYJNEGO BYŁO KLUCZOWE

W kolejnych latach interpretacje przepisów dotyczących opodatkowania budowli podziemnych się zmieniały, aż wreszcie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 września 2011 r. rozstrzygnął kwestię braku możliwości opodatkowania podatkiem od nieruchomości samych wyrobisk górniczych, wskazując, że nie są one obiektami budowlanymi, lecz przestrzenią w nieruchomości gruntowej lub górotworze powstałą w wyniku robót górniczych.

Kwestię opodatkowania podatkiem od nieruchomości urządzeń i budowli zlokalizowanych w wyrobiskach górniczych Trybunał Konstytucyjny pozostawił natomiast otwartą. Orzeczenie to było bardzo istotne, bo zawierało korzystną interpretację przepisów dla kopalń i otwierało im drogę do domagania się zwrotu nadpłaty podatku od nieruchomości.

I KOPALNIE ROZPOCZĘŁY SĄDOWE BATALIE O ZWROT PODATKU

Jeżeli w wyniku tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego podatnik, czyli spółka górnicza, złożył wniosek o zwrot powstałej nadpłaty, to zobowiązywało to organy podatkowe do przeprowadzenia postępowania w przedmiocie jej zwrotu. Niekonstytucyjne jest opodatkowanie podatkiem od nieruchomości podziemnych wyrobisk górniczych, natomiast może być zgodne z konstytucją opodatkowanie tym podatkiem zlokalizowanych w nich obiektów i urządzeń. Powyższe dwa orzeczenia stanowią dla spółek górniczych podstawę do domagania się zwrotu nadpłaty podatku od nieruchomości podziemnych wyrobisk górniczych.

W sądach są już setki spraw założonych gminom przez kopalnie, ale szybkiego ich zakończenia raczej nie należy się spodziewać. Zwłaszcza że niekorzystne dla samorządów wyroki mogą doprowadzić część z nich do bankructwa.

Z KOLEI SAMORZĄDOWCY ZE STOWARZYSZENIA GMIN GÓRNICZYCH

nie mówią o podatku od wyrobisk, ponieważ gminy nie opodatkowują „dziur w ziemi”, tylko mówią o podatku od infrastruktury podziemnej służącej działalności gospodarczej. Twierdzą oni, że to, co podlega podatkowi na ziemi, powinno podlegać również podatkowi pod ziemią. Budowle podziemne to bardzo konkretne obiekty o czym w tym momencie wielu zapomina i zmienia budowle na wszelakie nieopodatkowane „ruchomości”. Jeśli taka interpretacja będzie utrzymana, to jakakolwiek działalność prowadzona poniżej poziomu ziemi powinna być wyłączona z podatku.

SYTUACJĘ DODATKOWO KOMPLIKUJE WYROK NSA Z 2014 R.

bowiem pojawiła się sytuacja, w której gminy muszą zwracać wyegzekwowane podatki wraz z odsetkami, również z tą częścią, która została uznana za należną. A trzeba przypomnieć, że wcześniej gminy górnicze ścigały podatki od nieruchomości w mająstacie prawa, zgodnie z obowiązującą wówczas linią orzecznictwa, były rozliczane i kontrolowane przez regionalne izby obrachunkowe i wszystkie inne organy kontrolne. I wszystko było w najlepszym porządku. Teraz okazało się, że nie jest.

KANCELARIE PRAWNE BĘDĄ MIAŁY CO ROBIĆ

bo sprawa jest złożona i ma wiele wątków. Które obiekty i urządzenia w wyrobiskach górniczych są budowlami w rozumieniu prawa budowlanego? Czy coś jest

nadpłatą podatku czy nie? Czy doszło do przedawnienia roszczeń przeciwko gminom? Skoro już samo ustalenie istnienia przedmiotu opodatkowania może wymagać przeprowadzenia specjalistycznych ekspertyz, to co dopiero mówić o całej reszcie zagadnień?

STANOWISKO STOWARZYSZENIA GMIN GÓRNICZYCH Z MARCA 2015 JEST JASNE

„Apelujemy o wprowadzenie jasnej i przejrzystej definicji budowli dla celów podatkowych. Podkreślamy, że brak jednej wyczerpującej definicji budowli wpływa negatywnie na gospodarkę finansową jednostek samorządu terytorialnego oraz podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Podmioty te uwikłane są w dziesiątki kosztownych, dla obu stron sporu, procesy sądowe, których rezultatem być może będzie znany dopiero za kilka lat. Powyższy stan uniemożliwia gminom wymiar podatku, a co za tym idzie realizację zaplanowanych dochodów, w ramach granic rocznego planowania budżetowego. Nie mogą też realizować zadań własnych za odroczone w czasie dochody”.

A TYMCZASEM GMINY TAKIE JAK ŁĘDZINY ZOSTAŁY POZOSTAWIONE Z TYM PROBLEMEM..... SAME

A dotyczy on 36 gmin górniczych. Należności, które samorządy muszą zwrócić, sięgają kwoty 300 mln zł, a prawie drugie tyle wynoszą odsetki. Kwoty te mogą pogrążyć samorządy. Przede wszystkim gminy stracą możliwość korzystania ze środków unijnych, ponieważ nie będzie ich stać na wkład własny. Konieczność zwrotu tak dużych sum wymaga zaciągnięcia kredytów i ograniczenia nie tylko inwestycji, ale wręcz wydatków bieżących. Może więc spaść jakość usług publicznych świadczonych mieszkańcom. Mogą też wystąpić problemy z zachowaniem płynności finansowej i z utrzymaniem się w rygorach nie tyle dopuszczalnego zadłużenia, co wskaźników ekonomicznych, których rygorystycznie przestrzegają instytucje kontrolne.

JAK W TEJ SYTUACJI RADZI SOBIE BURMISTRZ KRYSZYNA WRÓBEL?

Staram się, aby mieszkańcy nie odczuwali zbyt wielu problemów. – mówi burmistrz Krystyna Wróbel. Inwestycje w Łędzinach są realizowane zgodnie z założeniami, nawet te, na które mieszkańcy czekali wiele lat. Współpracujemy ze spółką węglową aby znaleźć takie rozwiązania, które będą satysfakcjonujące dla obu stron. W roku 2015 i 2016 już zwróciliśmy 4,2 mln zł. Gdy 31 grudnia 2014 r. otrzymaliśmy od spółki węglowej 3,4 mln zł. postanowiłam te pieniądze zablokować na wypadek konieczności ich zwrotu. Dzięki temu nie zostały one wydane, a nasze zobowiązania nie wzrosły – mówi burmistrz. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku trzeba będzie znaleźć około 1,5 mln zł i musimy tę kwestię rozwiązać w sposób jak najmniej dotkliwy dla mieszkańców. – dodaje.

SĄD ODRZUCIŁ SKARGĘ DWÓCH RADNYCH

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach odrzucił skargę radnych Tomasza Kwoki i Roberta Żmijewskiego na Burmistrza Miasta Krystynę Wróbel.

Radni poskarżyli się sądowi, że burmistrz włączyła Biuro Rady do struktury Wydziału Organizacyjnego i w ten sposób złamała prawo. Trzeba w tym miejscu dodać, że burmistrz wróciła do sytuacji sprzed 2007 roku, kiedy to Biuro Rady nie było samodzielnym referatem.

Sąd uznał, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym organizację i funkcjonowanie urzędu miasta określa regulamin organizacyjny nadany przez burmistrza w drodze zarządzenia i to na burmistrza ciąży obowiązek zapewnienia odpowiedniej obsługi

organizacyjnej rady. Może to uczynić na różne sposoby, w tym powierzając Wydziałowi Organizacyjnemu zadania w zakresie obsługi Rady Miasta.

Nadane zarządzeniem zmiany w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu Miasta w Łędzinach określiły organizację i zasady funkcjonowania Urzędu. Obsługę kancelaryjno-techniczną Biura Rady Miasta burmistrz Krystyna Wróbel powierzyła Wydziałowi Organizacyjnemu, zatem bezpodstawnym jest zarzut obniżenia poziomu obsługi radnych, a powyższa zmiana nie ma żadnego wpływu na zakres praw obu skarżących.

To już kolejne bezpodstawne doniesienie skierowane przeciwko urzędowej burmistrz.

WSPIERAMY ROZWÓJ NGO

Od 14 września co środę w godzinach od 15.00 do 17.00 w pokoju 202 Urzędu Miasta odbywają się dyżury doradcy ds. organizacji pozarządowych. Na dyżur zapraszamy zwłaszcza te organizacje, które zamierzają aplikować o środki na realizację w 2017 roku zadań z zakresu sportu i pożytku publicznego. Do tej pory z dyżurów skorzystało pięć łędzińskich organizacji.



Dyżury prowadzi Sandra Mikołajczyk z ROWES, która od wielu lat zajmuje się rozwojem organizacji społecznych i promocją wolontariatu. Od 2008 roku działa w Regionalnym Centrum Wolontariatu. Współpracuje z wieloma organizacjami z regionu, w tym ze Stowarzyszeniem Wspierania Organizacji Pozarządowych MOST. Ma doświadczenie w tworzeniu i realizacji projektów społecznych we współpracy z sektorem publicznym, wspieraniu formalnym i logistycznym programu wolontariatu pracowniczego, brała udział w pracach związanych z rozwojem sieci Centrum Wolontariatu w Polsce i za granicą (Moldawia,

ny a Regionalnym Ośrodkiem Wspierania Ekonomii Społecznej z Łazisk. Działania w całości są finansowane ze środków pozyskanych przez konsorcjum podmiotów ROWES w ramach wsparcia ekonomii społecznej. Ośrodek wspiera m.in.:

- podmioty ekonomii społecznej (PES) posiadające jednostki organizacyjne na terenie woj. śląskiego w ich działalności statutowej,
- mieszkańców i osoby pracujące lub uczące się na terenie województwa śląskiego, działających w PES i/lub zainteresowanych działalnością (PES),

ORGANIZACJE SPOŁECZNE W TRAKCIE DYŻURÓW MOGĄ SPRAWDZIĆ PRZYGOTOWANE WNIOSEK O DOFINASOWANIE, SPRAWDZIĆ SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA ZADANIA, A TAKŻE UZYSKAĆ POMOC W POSZUKIWANIU DOFINASOWANIA O SVOJEJ DZIAŁALNOŚCI Z INNYCH ŹRÓDEŁ, W OPRACOWANIU STRATEGII ROZWOJU ORGANIZACJI ORAZ Z DORADZTWA W ZAKRESIE PROMOCJI ORGANIZACJI I POZYSKIWANIA SPONSORÓW.

Gruzja). Ponadto od lat zajmuje się realizacją szkoleń dla koordynatorów wolontariatu w zakresie zarządzania zespołem, komunikacją, aspektów formalno-prawnych (rekrutacja uczestników, prowadzenie warsztatów, ewaluacja).

Celem dyżurów jest rozwój współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi, a samorządem z uwzględnieniem potrzeb i potencjału obu stron. Zadanie jest realizowane dzięki podpisanej na początku roku umowie o współpracy pomiędzy Gminą Łędzi-

- przedsiębiorców współpracujących lub zamierzających podjąć współpracę z PES,
- Jednostki Samorządu Terytorialnego.
- ROWES w ramach wsparcia ekonomii społecznej między innymi:
- udostępnia zasoby lokalowe i sprzętowe PES,
- wspiera poprzez doradztwo, szkolenia, udzielanie informacji, pomoc techniczną,
- promuje ekonomię społeczną.